

VITTORIO MESSORI a colloquio con JOSEPH RATZINGER

Rapporto sulla fede (Raport o wierze)

Edizioni San Paolo, Torino, 1985

W hipotezie ewolucyjnej świata (tej, której w teologii odpowiada pewien „theilardanizm”¹) nie ma oczywiście miejsca na żaden „grzech pierworodny”. Jest on, co najwyżej, wyrażeniem symbolicznym, mitycznym, wskazującym na niedoskonałość stworzenia jakim jest człowiek, który z niedoskonałych początków kroczy w kierunku doskonałości. Ale akceptacja tej wizji oznacza wywrócenie struktury chrześcijaństwa. Chrystus zostaje przeniesiony z przeszłości w przyszłość; odkupienie oznacza po prostu kroczenie w kierunku dalszych zdarzeń, jako ewolucja ku lepszemu światu. Człowiek nie jest niczym innym jak produktem jeszcze nie udoskonalonym w czasie; nie było jeszcze „odkupienia”, ponieważ nie było grzechu, który trzeba było naprawić, ale jedynie pewne zaniedbanie, które, powtarzam, byłoby naturalne. A jednak, te trudności natury mniej więcej „naukowej” nie są jeszcze właściwym powodem dzisiejszego kryzysu „grzechu pierworodnego”. Ten kryzys nie jest niczym innym jak symptomem naszej głębokiej trudności odkrycia prawdy o nas samych, o świecie, o Bogu. Nie wystarczają więc tu dyskusje z naukami przyrodniczymi, jak na przykład paleontologia, mimo że tego typu konfrontacja jest niezbędna. Musimy mieć świadomość, że mamy przed sobą jakieś przed-zrozumienie i jakieś przed-decyzje o charakterze filozoficznym.

Str. 80-81, tłumaczenie GK

¹Tj. idee Theilarda de Chardin (1881-1950), jezuita, teologa, geologa i antropologa